

Życie Dziewiętnastki

Gazeta XIX LO im. Powstańców Warszawy

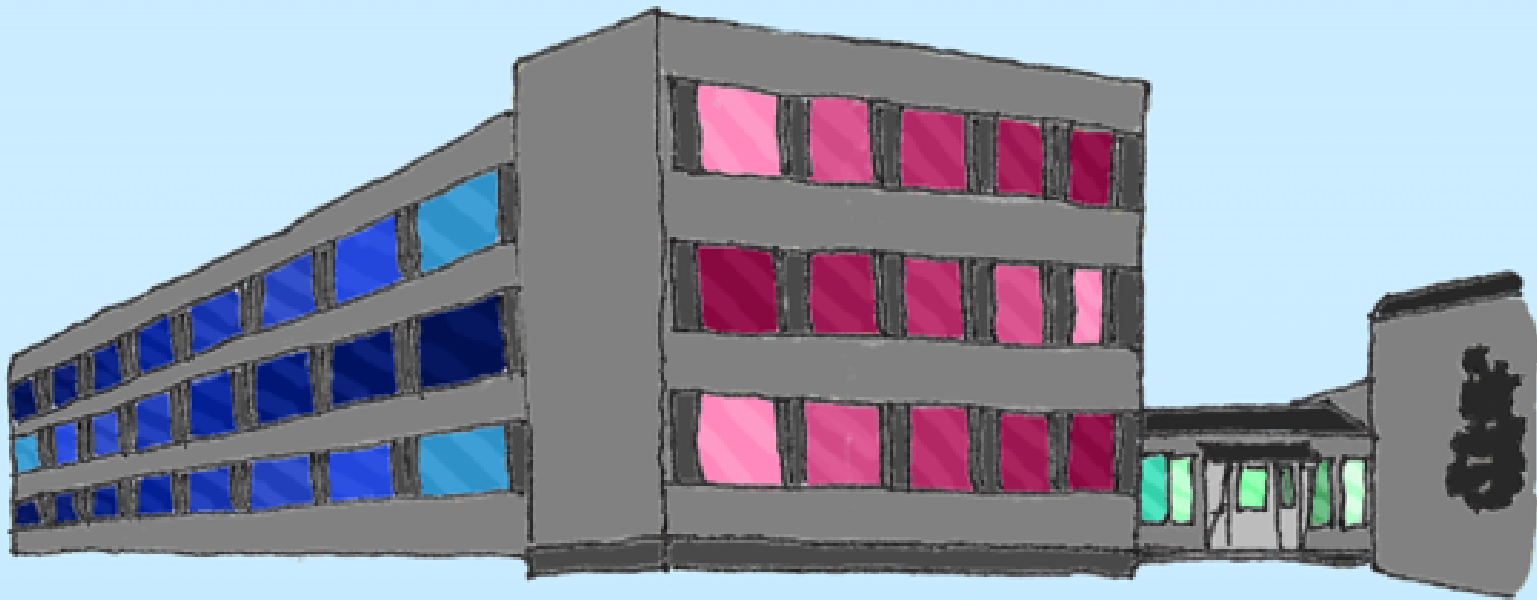


NR 1 04/2024



W NUMERZE:

- Wywiad z Prof. Kaczorowską
- Wywiady z uczniami
- Śladami Dziewiętnastki
- Humor z lekcji
- Szybkie strzały
- 19 powodów dlaczego Dziewiętnastka



WSTĘPNIAK

Witajcie w reaktywowanej gazetce XIX Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Warszawy - „Życiu Dziewiętnastki”!

Z wielką radością i dumą przywracamy do życia naszą szkolną gazetkę w podwójnie wyjątkowym czasie. Po pierwsze mamy jubileusz 80. rocznicy istnienia szkoły. To dla naszej społeczności nie tylko moment celebracji, lecz także okazja do refleksji nad naszym dziedzictwem, naszymi osiągnięciami i przyszłością, którą wspólnie kształtujemy. Po drugie, w trakcie pracy nad gazetką towarzyszyły nam przygotowania do Świąt Wielkiej Nocy, w które wraz z całą odradzającą się do życia przyrodą, „zmartwychwstaje” też nasza gazetka.

W tym premierowym numerze naszej gazetki, poznacie nieco historię naszej szkoły, a także osobę, która jest tu najdłużej - Panią Profesor Kaczorowską, gwiazdę tego numeru, z którą przeprowadziliśmy ciekawą rozmowę i która opowiedziała nam o przeszłości naszej szkoły.

Będziecie mieli również okazję poznać nasze liceum od strony jego społeczności - przeprowadziliśmy wywiad z przewodniczącym Samorządu Uczniowskiego - Maksymem Wójcikiem oraz zrobiliśmy ankietę wśród uczniów. Chcemy z okazji roku jubileuszowego sprawić, że więcej dowiecie się o naszym liceum i będziecie mogli być dumni, że jesteście jego częścią.

Chociaż nasz zespół redakcyjny jest bardzo niewielki i w powijakach, wkładamy w naszą pracę wiele zaangażowania i czasu. Każdy z nas ma ogromne serce do literatury, sztuki, nauki i życia szkolnego. Wasze opinie i inspiracje są dla nas cennym źródłem motywacji i kreatywności. Razem, jako społeczność XIX LO im. Powstańców Warszawy, mamy szansę stworzyć coś wyjątkowego. Dlatego zachęcamy Was wszystkich do aktywnego udziału w tworzeniu gazetki, która będzie odzwierciedleniem naszej wspólnej pasji, zaangażowania i dumy z naszej szkoły.

Ja sama jako redaktorka naczelna, na początku, przychodząc na pierwsze spotkanie, nie spodziewałam się, że to wszystko się tak potoczy i że będę miała szansę prowadzić tak ciekawe przedsięwzięcie. A teraz sama nie wierzę, że piszę wstępniaka do pierwszego numeru „Życia Dziewiętnastki”.

Z niecierpliwością oczekujemy na Wasze pomysły, opinie i życzymy miłej podróży przez strony nowej gazetki!

REDAKCJA

Zuzanna Ziolo - Redaktor Naczelna

Hej, tak jak Wy jestem uczennicą tej szkoły. Chodzę do klasy 2B (pol - hist - ang) = human z przyszłością w maku ;) Interesuję się fotografią, uwielbiam jeździć na łyżwach, rolnach i na rowerze, a także chodzić na długie spacerzy z dobrą muzyką na słuchawkach. Od dziecka marzyłam, żeby zostać dziennikarką, więc stwierdziłam, że spróbuję tutaj swoich sił :)

Agnieszka Ryło - Sekretarz Redakcji

Hej, mam na imię Agnieszka i chodzę do klasy 2B. Lubię książki, fotografię, długie spacerzy i dobrą herbatę, ale najbardziej lubię słuchać muzyki. Postanowiłam dołączyć do redakcji za namową Zuzi, czyli redaktorki naczelnej. Nie żałuję, bo dzięki temu nabywam nowe doświadczenia :)

Hubert Siwek - Ilustrator

Hej, jestem Hubert. Mam 17 lat i chodzę z Tobą do liceum. Lubię tworzyć sztukę, słuchać muzyki, poznawać ludzi i oglądać długie wideo eseje na randomowe tematy. Chyba jestem w miarę git (choć bywam odklejony). Miłego dzionka czytelniku : P

Karolina Kacprzyk - Współpraca

Tomasz Frąk - Współpraca

Jan Gugala - Technik/skład gazetki

OPIEKUN REDAKCJI

Edyta Ołdakowska-Dębek

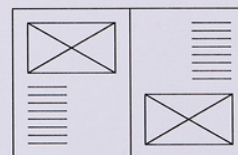
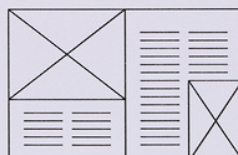
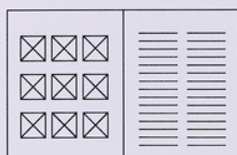
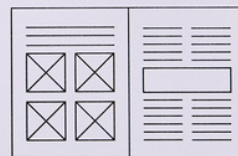
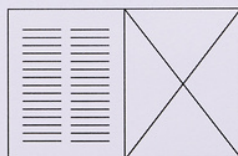
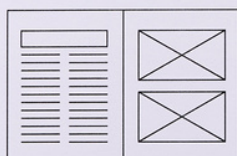
Dawno temu skończyłam klasę matematyczno-fizyczną w Dziewiętnastce i poszłam na Uniwersytet Warszawski, nie na matematykę i nie na fizykę. Potem wiele lat uczyłam i robiłam parę innych rzeczy gdzie indziej. Teraz w Dziewiętnastce mam przyjemność uczyć tego, co umiem i co mnie interesuje – polskiego. Pomyślałam też, że warto reaktywować szkolną gazetę...



e-mail: zycie.dziewietnastki@gmail.com



instagram: [zycie.dziewietnastki](https://www.instagram.com/zycie.dziewietnastki)



Anna Kaczorowska

Absolwentka XIX LO, od lat 70. nauczycielka fizyki w naszym liceum.

Doktorat z dydaktyki fizyki, obroniony na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu.

W latach 1986 - 2017 - wykładowca na Uniwersytecie Warszawskim.

Autorka podręczników, zbiorów zadań i opracowań naukowo- dydaktycznych (w sumie 22 teksty) oraz wielu artykułów w prasie.



Wywiad z Panią Profesor Anną Kaczorowską

Pani Profesor, przychodzimy do Pani, ponieważ zna Pani szkołę bardzo długo, długo tutaj uczy, więc chcemy zadać kilka pytań, żeby rozjaśnić naszym kolegom i koleżankom, jak wyglądała historia szkoły, gazetki i opowiedzieć o Pani osobie, bo myślę że jest Pani bardzo ciekawą, miłą osobą...

Ja jestem bardzo żywą historią.

Tak, ciężko się z tym nie zgodzić.

Ponieważ mamy 80-lecie szkoły, to teraz sobie uświadomiłam, że pierwsze lecie szkoły przeżywałam jako uczennica. To było 20-lecie szkoły, byłam w pierwszej albo drugiej klasie. Wtedy szkoła dostała pierwszy sztandar. Pamiętam uroczystość wręczenia tego sztandaru, ufundował ją chyba Komitet PZPR. Potem było 30-lecie szkoły, w którym uczestniczyłam już jako nauczycielka - lata 70-te, konkretnie rok 1974. Na to 30-lecie szkoła dostała wyjątkowy prezent, mianowicie laser do pracowni fizycznej. Laser był bardzo drogim prezentem, został też ufundowany przez PZPR oraz Zakłady PZO, które znajdowały się przy ulicy Grochowskiej. To były wielkie zakłady optyczne i one właśnie produkowały pierwsze lasery, które mogły być używane w szkołach. Ten laser to była bardzo duża skrzynka i zasilacz. Pomyślcie sobie, że ten laser miał niewiele większą moc niż te lasery, które w tej chwili kupujecie na bazarku – to jest miara rewolucji naukowej. Kiedy było 40-lecie, to mnie w szkole nie było, natomiast kiedy było 50-lecie, czyli po 20 latach znowu byłam nauczycielką tej szkoły. W ciągu dwudziestu lat między 30- a 50-leciem zrobiłam doktorat z dydaktyki fizyki i obroniłam go na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu i zaczęłam pracę na Uniwersytecie Warszawskim, jednocześnie pracując na pół etatu w szkole. Na UW pracowałam od 1986 do 2017 roku, czyli ponad 30 lat.

“

*Pani Profesor potrafi
sprawić, że lekcje
fizyki nie są takie
złe;)*

Zacęłam też pisać podręczniki, w sumie napisałam chyba 22 różnego rodzaju podręczniki, zbiory zadań, opracowania, nie liczę tu artykułów w prasie resortowej. „Fizyka w szkole”, „Delta”, „Postępy fizyki”, to są czasopisma, w których publikowałam artykuły. W 1994 roku, kiedy było 50-lecie szkoły, ponownie zaczęłam pracować w Dziewiętnastce. Wtedy Dziewiętnastka była szkołą autorską, do której współtworzyłam programy z pracującymi tutaj nauczycielami. W czasie 50-lecia po raz pierwszy w szkole nawiązano kontakt z Batalionem „Pięść”, to był batalion Powstania Warszawskiego, w którym walczył mój Tata. Mój Tata walczył w Powstaniu Warszawskim przez 63 dni, od pierwszego dnia wybuchu aż do upadku Powstania. Wraz z kolegami, którzy jeszcze żyli, przekazali sztandar pod opiekę szkoły. Ten kontakt trwał jakieś 6-7 lat. Polegał on na tym, że Powstańcy uczestniczyli przez pewien czas w lekcjach wychowawczych i opowiadali o swoim udziale w Powstaniu. Pamiętam też 60-lecie naszej szkoły. To była piękna uroczystość, która mi się bardzo podobała. Była zorganizowana w kinie „Bajka” przez Panią dyrektor Dorotę Waś. To było lecie, na którym nie było władz oficjalnych, tylko nauczyciele, uczniowie i absolwenci szkoły. To była fantastycznie zrobiona impreza, bardzo piękny program artystyczny, piękny występ chóru, który przez długie lata prowadziła p. Skalska.

“

*Napisałam około
22 podręczników i
innych publikacji*



Teraz mamy do Pani pytanie: dlaczego postanowiła Pani zostać nauczycielką i dlaczego akurat fizyki?

Po pierwsze, w tej szkole miałam bardzo dobrą nauczycielkę fizyki, Panią Profesor Wandę Słowikowską, która żyje do tej pory i z którą utrzymuję kontakt. Była fantastyczną nauczycielką, która świetnie przygotowywała do matury i na studia, jej uczniowie bez problemu dostawali się na politechnikę czy na uniwersytet. Zaraziła mnie tym wyjątkowym sposobem poznawania świata poprzez fizykę. Jednocześnie będąc w szkole średniej, należałam do harcerskiego zespołu „Gawęda” i w nim zaraziłam się pasją do pracy z młodzieżą. Nie umiałam wtedy tego pogodzić, bo z jednej strony chciałam pracować z młodzieżą, w szczególności z młodzieżą niepełnosprawną, a z drugiej strony fizyka była czymś dla mnie ciekawym. Uznałam, że w związku z tym pójdę na fizykę, po fizyce skończę kierunek dydaktyczny i będę uczyła. Potem, kiedy już uczyłam, utwierdziło mnie to w tym, że dobrze wybrałam. Do tej pory sprawia mi przyjemność pokazywanie młodzieży fajnych rzeczy z fizyki. Nie wiem, czy młodzież to odbiera czy nie, ale jeżeli przynajmniej dziesięć procent uczniów zauważy, że mnie to cieszy, że dla mnie do tej pory fizyka jest czymś wyjątkowym, to dobrze. Natomiast po mniej więcej 10 latach pracy poczułam, że poznałam już warsztat nauczyciela i trzeba poszukać sposobów rozwoju. Dlatego spróbowałam zrobić doktorat w tej dziedzinie.



“

*Najbardziej lubię,
kiedy uczniowie są
zainteresowani
tym, co mówię*

A co najbardziej lubi Pani w swojej pracy?

Najbardziej lubię, kiedy czuję i widzę jak uczniowie są zainteresowani tym, co mówię. Gdy czuję, że to, co mówię „wchodzi” w klasę. Natomiast wyższym tego pułapem jest inteligentnie, mądrze i w punkt zadane pytanie przez ucznia, które świadczy to o tym, że w idealny sposób prowadzę myśli ucznia. Rozumiecie, opowiadam o czymś, co mnie ciekawi, uczniowie czują, że to jest coś ciekawego i puentą jest to, że ktoś zadaje pytanie, z którego wynika, że on doskonale rozumie i że odpowiedzią na to pytanie jest kolejna lekcja. To jest naprawdę fascynujące, coś takiego, co często mam na kółku. Na kółku fizycznym ludzie robią rzeczy, które chcą robić, ja im coś podpowiadam, a oni to rozkminiają. Mogę z nimi siedzieć na kółku i rozmawiać, robić to dowolnie długo... czasami mówię, że są to dla mnie święta Bożego Narodzenia. Na kółko przychodzą ludzie, którzy nie muszą, a chcą.

Myślę, że ciekawe byłoby, gdyby Pani powiedziała, jaka jest różnica między nauką fizyki rozszerzonej a podstawowej?

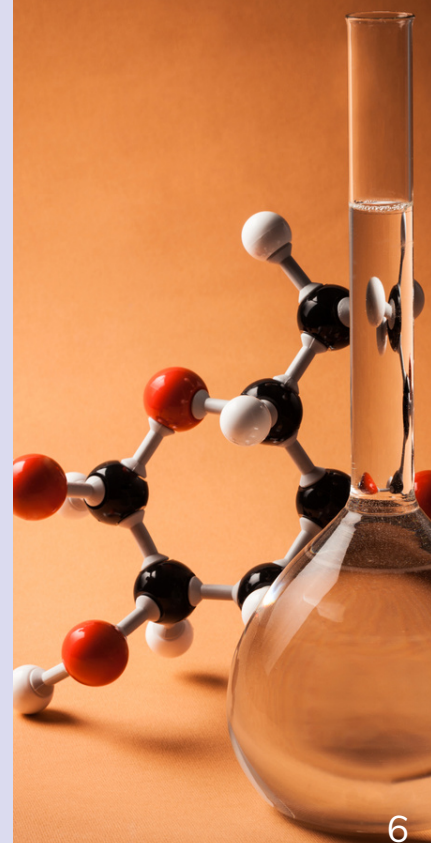
Jeżeli to ma być odpowiedź szczerą, to może być bolesna. Są klasy, w których uczenie na poziomie podstawowym jest męką. Ta męka wynika z tego, że niezależnie od tego, co bym powiedziała i jak ciekawe robiłabym doświadczenie, to na twarzach uczniów jest napisane: „Mnie to nie ciekawi, bo nie będę tego zdawać”. To jest coś, co jest dla mnie bardzo przykre. Staram się zrobić jak najwięcej eksperymentów, szczególnie w klasach o profilu podstawowym. Mam nadzieję, że w miarę jak uczniowie ze mną pracują, to dostrzegają, co to znaczy robić eksperymenty, widzą, że to jest wysiłek, widzą, że się staram zrobić to dla nich, żeby im jak najwięcej pokazać i żeby rozbudzić w nich zainteresowanie. Natomiast w klasach matematyczno-fizycznych jest szerszy program, większa liczba zadań, które są trudniejsze, wymagania są maturalne, także to jest inna bajka, zupełnie inne światy.

Chcielibyśmy Panią zapytać, jaka historia z uczniami zapadła Pani najbardziej w pamięć?

Co klasa, to historia... pierwsza klasa, jaką miałam od początku do końca, to znaczy od pierwszej do czwartej klasy, to była klasa, która składała się z samych chłopców. Miałam 27 lat, kiedy ich dostałam. Kiedy oni kończyli szkołę, mieli 19 lat, ja miałam wtedy 31. W dniu, w którym były rozdawane świadectwa ukończenia czwartej klasy, każdy z nich dostał ode mnie białą chusteczkę z wyszytymi przeze mnie inicjałami. Dałam im je, mówiąc: „Każdy mężczyzna, kiedy przeżywa wyjątkową chwilę, jest w garniturze. Ponieważ chciałabym być z wami w waszych wyjątkowych chwilach, w związku z tym daję wam te chusteczki do butonierki”. Ci panowie w tej chwili mają 60 lat, do tej pory spotykamy się co roku w pierwszy piątek po piątym styczniu. Kiedy kończyli 60 lat, dałam każdemu z nich, z tych którzy przyszli i utrzymują kontakt, a jest ich około połowy, „Świadectwo ukończenia 60 lat”, jak przystało na nauczycielkę. Świadectwo to było opatrzone fotografią i ocenami opisowymi różnych zagadnień życiowych.

“

*Staram się
robić jak
najwięcej
eksperymentów*





“

6 lat
gotowałam
zupy dla
uczniów

Na przestrzeni lat ich poznałam, więc wiem, co który z nich uzyskał, w czym jest dobry, jakie ma sukcesy. Były takie kategorie jak: stosunek do żony – dobry, bardzo dobry, celujący, wyjątkowy itd., stosunek do świata, ciekawość świata. Najbardziej wzruszające było dla mnie to, że oni byli tak przejęci, gdy dostali te świadectwa, każdy z nich patrzył w to świadectwo niczym pierwszaki. Jeden z nich powiedział: „Pokażę to swojemu tacie”. Pamiętam jak ten tata przychodził na zebrania! To jest akurat jedna z klas i wspomnienie z nią związane. Oczywiście jest mnóstwo zabawnych sytuacji na lekcjach, które się wydarzyły.

Przez ostatnie lata uczyłam klasy Pana Barcińskiego, który się wręcz domagał, abym w jego klasach uczyła fizyki. Tu się zrodził pomysł zup. Gotowałam te zupy przez 6 lat, albo lepiej. To się wzięło stąd, że miało być zorganizowane kółko w porozumieniu z uniwersytetem, i to kółko było wyznaczone na ostatniej godzinie. Uznałam, że nie możemy mieć kółka na dziewiątej godzinie lekcyjnej. „Przecież na ostatnich godzinach nikt nie będzie uważał, więc trzeba przynieść zupę. Ja też zresztą będę głodna”. I od tego zaczęły się te żurki, kartoflanki i pomidorowe. Przynosiłam garnek z zupą, ustawialiśmy stoły inaczej, w podkowę, wszyscy jedli, potem zbieraliśmy to i zaczynały się zajęcia, które były prowadzone przeze mnie lub kogoś z uniwersytetu, wtedy kółko wyglądało inaczej niż teraz, przychodziła też znacznie większa liczba osób. Trwało to przez kolejne dwie klasy Pana Barcińskiego aż do pandemii. A więc taka jest tradycja tych zup. Zresztą powiem wam jako ciekawostkę, że w ciągu tych lat nie stłukł się żaden talerz.

“

Często
utrzymuję
kontakty z
moimi byłymi
uczniami

Ma Pani wiele możliwości, dlaczego w takim razie uczy Pani w tej szkole, a nie innej?

Wiesz, myślę że to jest tworzenie historii. Jak się pracuje w jednym miejscu, a to jest dobra szkoła, ma się możliwość tworzenia historii szkoły. To się czuję, w szczególności w szkole, która ma pewne tradycje, że się uczy całe pokolenie, potem przychodzą dzieci moich poprzednich uczniów. Zresztą, często utrzymuję kontakty z moimi byłymi uczniami. Biorąc pod uwagę to, że ja chcę uczyć, to mogłabym pracować w innej szkole, ale nie ma powodu, żebym nagle zmieniła tę szkołę na inną. Pracowałam przez pewien czas w XXXV LO na Saskiej Kępie, ale przeszłam z powrotem do Dziewiętnastki wtedy, gdy tworzyli szkołę autorską.



Co Pani uważa na temat reaktywacji gazetki w naszej szkole?

Uważam, że to jest bardzo cenna inicjatywa, dlatego, że jest to wyraz pewnej samorządności młodzieży. Jest to miejsce, forum, na którym mam nadzieję, że będzie mogła się wypowiedać duża grupa ludzi. Pamiętam, że była dziewczyna, która nazywała się Dorota Szymonik. Była naczelnym redaktorem w czasach, kiedy była szkoła autorska. To była nieprawdopodobna dziewczyna, niezmiernie inteligentna, myśląca. Gazetka za jej czasów była naprawdę ciekawa. Wyszukiwała tak ciekawych rozmówców, przeprowadzała ciekawe wywiady, narzucała ciekawe tematy wszystkim uczniom, tak, że ludzie z różnych klas wysyłali swoje materiały. Organizowała konkursy poetyckie, utworów literackich.

Czy mogłaby Pani powiedzieć, jak gazetka wyglądała kiedyś?

Nie umiem tego dokładnie określić. Ona nie była czymś wyjątkowym, była po prostu gazetką, która była wydawana na papierze, więc strona graficzna nie odpowiadała istotnej roli, ludzie nie przywiązywali do tego specjalnej uwagi. Robili tak, jak umieli, to znaczy wstawiali fotografie i tekst, ozdóbki robili ręcznie. Natomiast wy macie zupełnie inne możliwości, bo możecie to wydać w formie elektronicznej, umieścić na stronie szkoły...

Planujemy wydrukować kilka sztuk do wypożyczenia, na przykład w bibliotece lub w strefie relaksu.

O, właśnie! Nie mówiąc już o tym, że rzecz, która jest w postaci papierowej, np. kilka gazetek, można oprawić i wydać w postaci tomu, wtedy to zostanie jako taka pamiątka.

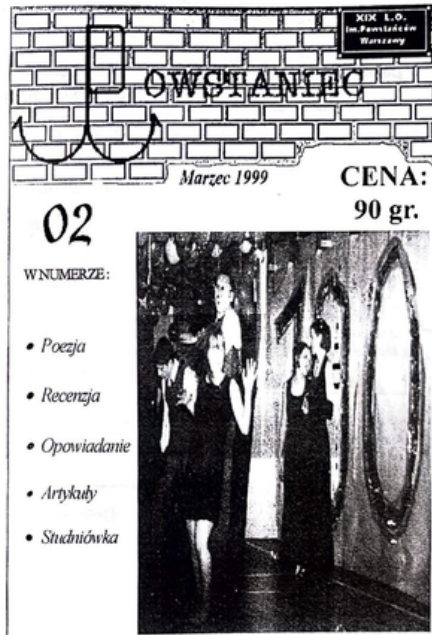
Dziękujemy bardzo za rozmowę.

Dziękuję.

“ Reaktywacja gazetki to bardzo cenna inicjatywa

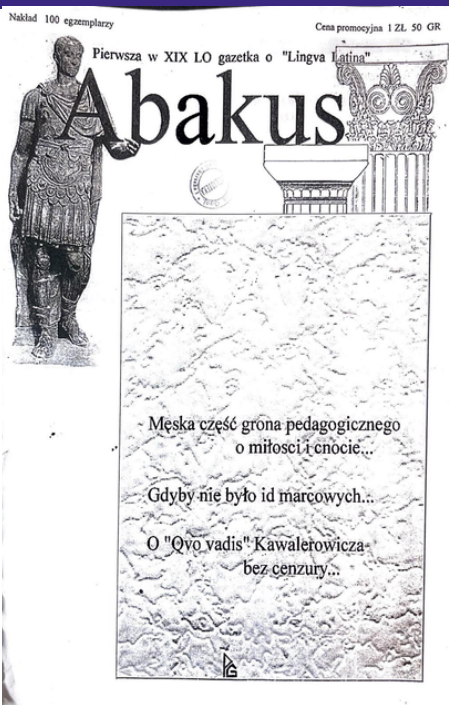


Wcześniejsze gazetki szkolne



W 1999 r. powstała szkolna gazeta o nazwie "Powstaniec". Ówczesna redaktor naczelna, Dorota Szymonik, dbała o aktualność tematów i wysoki poziom merytoryczny gazety.

W 2001 r. uczniowie Dziewiętnastki we współpracy z firmą "Marka" wydali kilka numerów gazety pt. "Młoda Warszawa".



"Abakus" to gazeta powstała w 2002 r., która propagowała wśród młodzieży kulturę antyczną. Redaktor naczelną "Abakusa" była jedna z obecnych nauczycielek historii w naszej szkole - p.prof. Magdalena Niewiadomska.

Śladami Dziewiętnastki



W domu przy ul. Płowce 1, który należał do nauczycielki geografii, p. Zofii Czajowej, na początku istnienia szkoły odbywały się lekcje.



Zespół Szkół Specjalnych nr 90. Budynek przy ul. A. Kordeckiego 54 był w latach 40. jednym z miejsc, w którym uczyli się uczniowie naszej szkoły.



Budynek przy ul. Boremlowskiej 6 był siedzibą szkoły w latach 1948-1956.

Obecnie znajduje się tam Szkoła Podstawowa nr 374 im. Gen. P. Szembeka.



Śladami Dziewiętnastki



Autorstwa Adrian Grycuk - Praca własna, CC BY-SA 3.0 pl,
<https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=78341274>

Budynek przy ul. Zbaraskiej 1 jest siedzibą szkoły od 1965 roku.



Szybkie strzały

PANI PROFESOR BARCIŃSKA

- Lato czy zima?
- Lato.
- Ranny ptaszek czy nocny marek?
- Nocny marek.
- Sernik z rodzynkami czy bez rodzynek?
- Oczywiście, że z rodzynkami.
- Algebra czy geometria?
- Algebra.
- Logarytmy czy potęgi?
- Logarytmy.
- Funkcja kwadratowa czy liniowa?
- Kwadratowa.

PANI PROFESOR OŁDAKOWSKA-DĘBEK

- Lato czy zima?
- Lato. Wakacje.
- Ranny ptaszek czy nocny marek?
- Nocny marek.
- Sernik z rodzynkami czy bez rodzynek?
- Bez rodzynek!
- Mickiewicz czy Słowacki?
- Mickiewicz.
- Romantyzm czy pozytywizm?
- To i to.
- Lekcje o literaturze czy o gramatyce?
- O gramatyce też.



PAN PROFESOR MAZAŃSKI

- Lato czy zima?
- Lato.
- Ranny ptaszek czy nocny marek?
- Ranny ptaszek.
- Sernik z rodzynkami czy bez rodzynek?
- Z rodzynkami.
- Historia czy woś?
- Historia.
- Starożytna Grecja czy Starożytny Rzym?
- Grecja.
- Filmy historyczne czy książki historyczne?
- Książki.

PAN PROFESOR MAĆKOWIAK

- Lato czy zima?
- Lato.
- Ranny ptaszek czy nocny marek?
- Nocny marek.
- Tatry czy Sudety?
- Tatry.
- Geografia polityczna czy geografia ekonomiczna?
- Polityczna.
- Drzewa liściaste czy iglaste?
- Iglaste.

Humor z lekcji

PANI PROFESOR OŁDAKOWSKA-DĘBEK

„W ogóle to zabijcie mnie, dobijcie mnie i będzie święty spokój.”

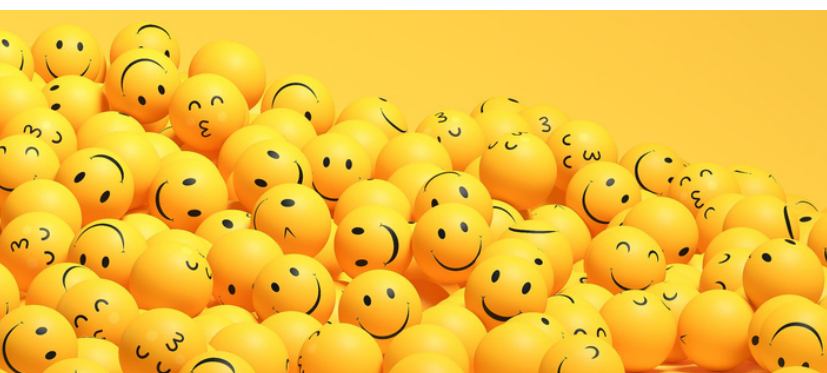
„Ja tu rządę, mówiłam, że nie cierpię demokracji.”

Po zapytaniu przez ucznia: „Czy za to będą oceny?”

„Nie stać mnie na nagrody rzeczowe.”

Po tym jak jeden z uczniów klasy 2F powiedział, że chce zostać nauczycielem.

„Niech Cię ręka boska broni.”



PANI PROFESOR BROCIEK

„Ja was uczę, a wy się macie w domu tego nauczyć.”

Uczeń: „A to nie to samo?”

„Nie.”

Uczeń przychodzi na lekcję w podkoszulku.

„A ty co? Striptiz dla ubogich?”

PANI PROFESOR KMIĘCIŃSKA

„Nie ma ładnych oczu. Oczy to oczy. Wszyscy mają.”

„To ważne, żeby nie być gorszym od marchewki.”

PANI PROFESOR PEŁKA

„Macie pięć minut wolnego ode mnie w darze.”

„Starsze klasy to wiedzą.”

Po tym jak uczniowie nie potrafili odpowiedzieć na pytanie dotyczące podstawowej daty.

„Spuśćmy na to zasłonę milczenia.”

PAN PROFESOR WŁODARSKI

Uczniowie nie potrafili robić zadań z tego, co nauczyciel tłumaczył kilka miesięcy wcześniej.

„Pora umierać.”

PAN PROFESOR BARCIŃSKI

Uczeń: „Czyli mam to zrobić?”

„Nie, tylko popatrzeć.”

PANI PROFESOR BARCIŃSKA

„Wszystko jest trudne, zanim staje się łatwe.”

„Widzisz, dobrze ci podpowiada, to znaczy że słuchała na lekcji.”

„Jesteś w liceum? Bo zachowujesz się, jakbyś był w jakimś zakładzie karnym.”



Sonda korytarzowa

- Jaka była twoja reakcja na to, że dostałeś się do tej szkoły?
- Byłem bardzo szczęśliwy, bo była to moja wymarzona szkoła.
- Czyli miałeś ją na pierwszym miejscu?
- Tak.
- Dlaczego?
- Była blisko.

- Jaka była twoja reakcja na to, że dostałaś się do tej szkoły?
- Pamiętam, że ta szkoła była moim pierwszym wyborem, ale dostałam się do innej klasy niż chciałam, bo chciałam iść na mat-geo, a dostałam się na mat-fiz. Mimo to uznałam, że nie ma tragedii, bo i tak będę w tej szkole.
- Dlaczego wybrałaś tę szkołę jako pierwszy wybór?
- Miałam dziwne przeczucie. Na początku miałam wybraną inną szkołę, Powstańców w ogóle nie było na mojej liście. Pamiętam, że jechałam z rodzicami samochodem i powiedziałam nagle: „Ej, ja chcę jednak iść do Powstańców, musimy zabrać papiery ze szkoły, bo muszę chodzić do Powstańców”. Oprócz tego chodzi tu dużo moich znajomych z miejsca, w którym mieszkam.

- Jaka była twoja reakcja na to, że dostałaś się do tej szkoły?
- Na początku nie byłam zachwycona, bo byłam przekonana, że dostanę się do szkoły pierwszego wyboru, do której zabrakło mi pół punktu. Ale kiedy zaczęła się 1 klasa, przekonałam się, że jednak dobrze wyszło, że jestem tutaj, a nie w innej szkole. Naprawdę zaczęło mi się tu podobać.

- Jaka była twoja reakcja na to, że dostałaś się do tej szkoły?
- Ogółem to koleżanka namówiła mnie, żebym przyszła do tej szkoły, a ja nie chciałam wtedy iść do tak dobrej szkoły, tylko do gorszej od tej, ale wciąż dobrej. Byłam przekonana, że się tu nie dostanę, ale jak się dostałam, byłam bardzo zaskoczona.

- Jaka była twoja reakcja na to, że dostałeś się do tej szkoły?
- Byłem zadowolony, był to mój pierwszy wybór.
- Dlaczego?
- Bo blisko.

- Jaka była twoja reakcja na to, że dostałeś się do tej szkoły?
- Generalnie to byłem zadowolony, że dostałem się do trzymającej poziom szkoły, i nie żałuję.
- Czy miałeś tę szkołę jako pierwszy wybór?
- Tak.
- Dlaczego?
- Słyszałem o niej dobre opinie od innych i miałem kolegów, którzy tutaj chodzili i polecali szkołę.

- Jaka była twoja reakcja na to, że dostałeś się do tej szkoły?
- Pamiętam tyle, że się ucieszyłem.
- A czy miałeś tę szkołę jako pierwszy wybór?
- Tak.
- Dlaczego?
- Znajomi mi polecali szkołę i była blisko.



Sonda korytarzowa

- Jaka była twoja reakcja na to, że dostałaś się do tej szkoły?

- Byłam bardzo szczęśliwa, bo był to mój pierwszy wybór.

- Dlaczego?

- Słyszałam, że są dobrzy nauczyciele, że nie ma tak zwanego wyścigu szczurów. Poza tym ja osobiście mam blisko do szkoły, więc to była idealna opcja dla mnie.

- Jaka była twoja reakcja na to, że dostałaś się do tej szkoły?

- Skakałam ze szczęścia, nieironicznie.

- Czy szkoła była twoim pierwszym wyborem?

- Tak.

- Dlaczego?

- Słyszałam, że to dobra szkoła i mam do niej blisko.

- Jaka była twoja reakcja na to, że dostałeś się do tej szkoły?

- Byłem zaskoczony i poczułem ulgę, że proces rekrutacji jest już za mną. Cieszyłem się, że udało mi się tu dostać bo wiedziałem, że jest to dobra szkoła.

- Miałeś tę szkołę jako pierwszy wybór?

- Miałem na drugim, ale teraz naprawdę jestem z niej zadowolony.

- Jaka była twoja reakcja na to, że dostałaś się do tej szkoły?

- Na początku nie byłam zbyt zachwycona, bo chciałam się dostać do LO im. Władysława IV. Ale teraz mi się bardzo podoba i cieszę się, że się tu dostałam.

- Jaka była twoja reakcja na to, że dostałeś się do tej szkoły?

- Byłem niezwykle ucieszony i zrobiłem fikołka z radości.

- Miałeś tę szkołę jako pierwszy wybór?

- Tak.

- Dlaczego?

- Kilka osób mi ją polecało, była blisko i oprócz tego była na dobrym miejscu w rankingu – nie za wysoko, nie za nisko.

- Jaka była twoja reakcja na to, że dostałeś się do tej szkoły?

- Wydaje mi się, że... byłem niemal pewien że się tu dostanę, bo miałem ponad 10 punktów więcej niż minimum.

- Miałeś tę szkołę jako pierwszy wybór?

- Tak.

- Dlaczego?

- Słyszałem o niej dobre opinie i była blisko.

- Jaka była twoja reakcja na to, że dostałaś się do tej szkoły?

- Byłam zadowolona.

- Miałaś tę szkołę jako pierwszy wybór?

- Tak.

- Jaka była twoja reakcja na to, że dostałeś się do tej szkoły?

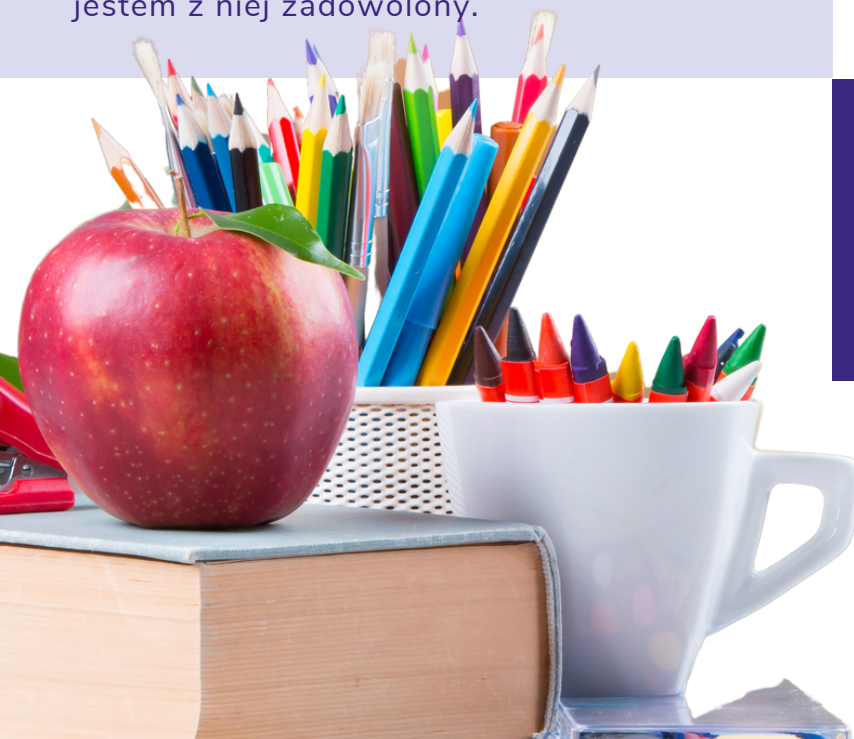
- Bardzo się ucieszyłem.

- Miałeś tę szkołę jako pierwszy wybór?

- Tak.

- Dlaczego?

- Była blisko.



19 powodów dlaczego Dziewiętnastka

Dni i tygodnie tematyczne, np. dzień sportu, tydzień języka ojczystego, Festiwal Talentów

Olimpiady i konkursy

Sporo wycieczek naukowo - kulturowych

Drużyna debatancka

Miła atmosfera w szkole

Kółka zainteresowań – np. psychologiczne, fizyczne, noce filmowe

Wykwalifikowani i jednocześnie sympatyczni nauczyciele

Optymalne miejsce w rankingu - brak "wyścigu szczurów", ale też wysoki poziom nauczania

Bufet szkolny i pyszne obiady Pana Roberta

Działający wolontariat

Biblioteka

Strefa relaksu

Duży wybór języków obcych, programy wymian międzynarodowych

Bogate tradycje i odwiedzanie naszej szkoły przez jej patronów - Powstańców Warszawy

Dobra lokalizacja

Dostępni psychologowie i pedagogowie

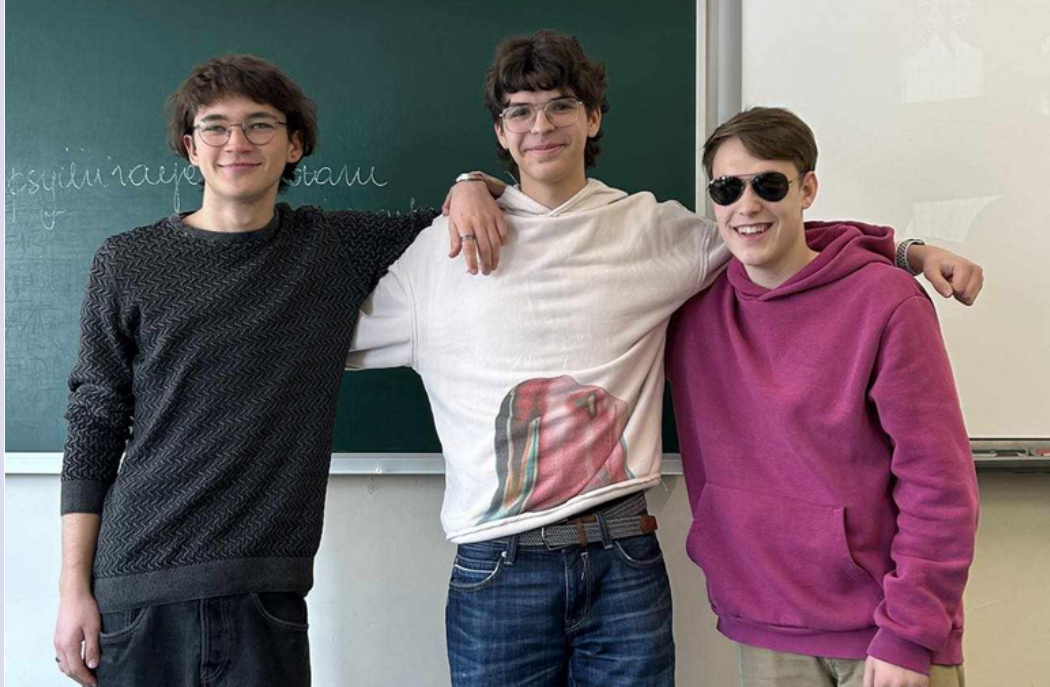
Siłownia

Duże boisko i balon w zimie

Poidelko z wodą



Zastanawiacie się może, jak to jest być przewodniczącym samorządu, czy jest to trudne, czy zajmuje dużo czasu... A może chcecie się dowiedzieć trochę więcej o naszym Samorządzie Uczniowskim? Jak działa? Jakie ma plany? Postanowiliśmy porozmawiać o tym z samym jego przewodniczącym – **Maksem Wójcikiem z 3B.**



WYWIAD Z PRZEWODNICZĄCYM SAMORZĄDU UCZNIOWSKIEGO

Cześć, jako że od niedawna jesteś przewodniczącym naszego samorządu, chcielibyśmy przybliżyć uczniom naszej szkoły, jak działacie, co zamierzacie zrobić i na początku chcielibyśmy spytać, skąd w ogóle zrodził się w waszej trójce pomysł na kandydowanie?

Na początku chciałem podziękować za zaproszenie do wywiadu. A skąd pomysł na kandydaturę? Tak naprawdę rozmawialiśmy już z Igorem o tym pomysle od poprzedniego roku, ale taki bezpośredni pomysł powstał podczas oglądania meczu Barcelony, gdy Igor zadzwonił do mnie i do Olafa, mówiąc, że chciałby startować w wyborach do samorządu. Wtedy podjęliśmy decyzję, że chcemy kandydować. W samorządzie jesteśmy we trójkę: ja, Olaf Malinowski i Igor Maciejewski.

A jak wyglądał proces wyborów, zgłaszanie się, itd.?

W zasadzie zaczęło się już przy naszej rozmowie telefonicznej: Igor napisał maila zgłoszeniowego oraz stworzył grafikę, która wisi cały czas na naszym Instagramie. Przez to, że spóźniliśmy się trochę ze zgłoszeniem, musieliśmy zapytać się innych kandydatów, czy akceptują naszą kandydaturę. Zgodzili się i wystartowaliśmy.

Spodziewaliście się wygranej w wyborach?

Nieszczęśliwie.. po debacie mieliśmy lekkie wrażenie, że dobrze nam poszło, ale kompletnie się tego nie spodziewaliśmy i wysyłając formularz nie przewidywaliśmy, że to my wygramy.

A co do waszej działalności.. czy chcielibyście w naszej szkole zmienić jakąś konkretną rzecz?

Jest jeden projekt, ale jest on dość trudny do zrealizowania i opiera się głównie na zdobyciu dość wysokich funduszy i na razie wolałbym nie mówić, co to za projekt, ale właśnie jego zrealizowanie jest naszym celem, no i zobaczymy, jak nam wyjdzie ze zdobyciem dofinansowania.

“

Pomysł powstał podczas oglądania meczu Barcelony

Wspominaliście już wcześniej o Waszym sposobie działania, ale chciałbyś jeszcze raz tu przedstawić, jaki macie program?

Tak, tak jak już wcześniej mówiliśmy, nasz program opieramy na pomysłach uczniów, no i jest to prawda, nasza aktywność opiera się na aktywności uczniów, jeżeli uczniowie nie będą aktywni, nasza aktywność też będzie dużo niższa. Nie znaczy to, że nie będziemy robić nic, bo mamy podstawowe założenia, jakie chcemy realizować, np. bluzy szkolne w przyszłym roku, zdjęcia klasowe, poczta walentynkowa, aczkolwiek w dużej mierze uzależniamy nasze działanie od uczniów.

Czy uczniowie poddawali Wam już pod rozagę jakieś pomysły?

Tak, to było właśnie bardzo motywujące, że praktycznie tuż po tym, jak wygraliśmy wybory, to zaczęli się do nas zgłaszać uczniowie, np. zgłosiła się do mnie moja koleżanka z klasy, która poprosiła, żebyśmy zapytali, jak i czy działa kran na pierwszym piętrze, bo ona i wiele innych osób myślało, że nie działa. Zapytaliśmy się najpierw Pani Prof. Wilk – Lachowskiej, potem pana dozorcę i okazało się, że kran w wodopoju działa, że można z niego korzystać i leci z niego dobra woda. Te pomysły nadal wpadają.. i w związku z warsztatami, na które ostatnio się zapisaliśmy, mamy w planie chodzić niedługo po klasach i pytać się, czy mają jakieś pomysły i jeśli tak, dać im kartki, aby mogli je zapisać. **Świetny pomysł! A jak zapatrujecie się na prowadzenie samorządu przez część klasy maturalnej, te 3 miesiące?**

Cóż... Wychodzę z założenia, że życie dorosłego to często prowadzenie właśnie kilku zadań naraz, pełnienie wielu obowiązków, odpowiedzialność. Myślę więc, że będzie to praktyczny test naszej dojrzałości. Matura jest częścią teoretyczną, a to właśnie praktyczną częścią egzaminu dojrzałości, no i zobaczymy, jak nas rzeczywistość rozliczy..

A jak zajmujecie się samorządem na co dzień? Jak to wygląda?

Na co dzień to nie ma w sumie takiej czynnej pracy... Codziennie myślimy nad różnymi pomysłami, jak zrealizować cele.. Na co dzień są to głównie refleksje, jak coś można zrobić, jak polepszyć. Bardziej myślenie ideowe, aczkolwiek niedługo się to zmieni w związku z warsztatami, na które się zapisaliśmy. Będziemy mieć więcej zadań, jak np. to chodzenie po klasach i zbieranie pomysłów jest jednym z nich, ale ogółem dojdą nam takie codzienne aktywności.

Jak Ci się podoba praca w samorządzie? Na ile byś ją ocenił w skali od 1 do 10?

Absolutnie 10/10. Bardzo dobrze jest działać w samorządzie, a współpraca z przyjaciółmi to czysta przyjemność. Są pewne zobowiązania, trudności, momentami mamy problem w połączeniu właśnie szkoły i nauki z samorządem, ale i tak oceniam tę pracę w samorządzie absolutnie pozytywnie.

Grunt to żeby właśnie, jak mówisz, przynosiło to radość. A jeszcze pytanie na koniec, co sądzisz o reaktywacji gazetki szkolnej?

Moim zdaniem jest to świetny pomysł. Potrzebna jest taka platforma kulturowa w przestrzeni szkolnej, gdzie uczniowie mogą pisać artykuły, gdzie na bieżąco są komentowane wydarzenia szkolne, to też jest taka forma kroniki szkolnej. My jako samorząd na pewno będziemy to wspierać i jeśli będziemy mogli w czymś pomóc, to też chętnie pomożemy.

Super, dzięki bardzo za rozmowę.

“

Nasz program
opieramy na
pomysłach
uczniów



Przebij szklany sufit!

Czyli o projekcie In YourMind



W obecnych czasach ludzie stają się bardziej świadomi- świadomi swoich problemów, lęków i słabości. Powszechnie znana jest istota zdrowia psychicznego, jednak zachowanie go nie jest czymś tak prostym, jak się wydaje. Do wzrostu częstotliwości zaburzeń w głównym stopniu przyczynia się brak wsparcia, zrozumienia i wysłuchania przez drugą osobę. Każdego człowieka prędzej czy później na drodze życia spotkają liczne przeszkody- przeszkody, których sam nie pokona. To właśnie stało się ideą do zorganizowania tej kampanii społecznej.

Naszym celem jest dotarcie do osób znajdujących się w kryzysach, wsparcie ich przez możliwość wysłuchania historii innych, którzy kiedyś zmagali się z podobnymi problemami. Będzie to dla nich inspiracją oraz wzmocnieniem poczucia przynależności. Wiedza, że ktoś dał radę, roznieci iskrę nadziei i zainspiruje do podjęcia całkiem nowych rozwiązań. Potraktować to można jak rozmowę z przyszłym sobą. Impuls do zmiany perspektywy stanowiąc będą również wszelakie cytaty. Ogólnie znana jest moc słowa - czasem jedna fraza wystarczy, by zmienić dotychczasowe zachowanie, pogląd o innej osobie, wzbudzić urazę czy poczucie szczęścia. Zadaniem projektu jest również uświadomić, że choroba nie jest wyrokiem ostatecznym.

Pragniemy pokazać ludziom, że mimo przeciwności losu nikt nigdy NIE jest sam, jeśli otworzy się na innych. Na świecie są osoby, które chcą pomagać i wspierać, między innymi my poprzez tę kampanię. Razem da się przebić szklany sufit i osiągnąć upragnione cele. Im więcej dorosłych i młodych wyłączy ignorancję, słuchając bez krytykowania, tym lepiej będą w stanie zrozumieć siebie nawzajem. Okazanie innym wsparcia swoim zachowaniem, pomoże im wyjść na prostą.

Jesteśmy grupą uczennic z mazowieckich liceów, która stworzyła ten projekt w ramach Olimpiady Zwolnieni z Teorii. Nasza kampania funkcjonuje głównie na Tik toku i Instagramie, dlatego serdecznie zapraszamy do odwiedzenia naszych profili.



**IN YOUR
MIND**
Przebij szklany sufit

Instagram:

@inyourmindproject

Tik tok:

@inyourmindproject

Tutaj jest miejsce na Twój artykuł/zdjęcie/projekt

Wysyłajcie nam wszystkie swoje pomysły na:
życie.dziewietnastki@gmail.com

Zapraszamy też na naszego ig:
[@życie.dziewietnastki](https://www.instagram.com/życie.dziewietnastki)